

Słodkie e-papierosy nie są przebadane

29 grudnia 2024

Co trzeci uczeń pierwszą styczność z nikotyną miał w wieku 13 lat. Dla 70 proc. pierwszym w życiu wyrobem z nikotyną był e-papieros. Wśród uczniów używających obecnie nikotyny najwięcej, bo 80 proc., używa e-papierosów, najczęściej o słodkich smakach – wynika z badań CBOS. W dodatku z badań wynika, że zakaz sprzedaży takich produktów niepełnoletnim jest skutecznie omijany. Polskie Towarzystwo Pediatryczne, wspierane przez lekarzy innych specjalności, apeluje do premiera o wycofanie ze sprzedaży smakowych e-papierosów z nikotyną i bez niej. Zwłaszcza słodkie substancje smakowe dodawane do e-liquidów dla osiągnięcia atrakcyjnego smaku wciąż nie są wystarczająco przebadane – alarmują toksykolodzy.

„Jeśli chodzi o nastolatków, młodszych i starszych adolescentów, szacuje się średnio, że dziennie pół tysiąca młodych ludzi do 18. roku życia sięga po produkty zawierające nikotynę” – mówi agencji Newseria dr n. med. Aleksandra Lewandowska, konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. – Problem jest bardzo poważny z tego względu, że nie tylko nastolatkiem, ale i młodsze dzieci, poniżej 12. roku życia, nawet 8–10-latkowie, sięgają po te produkty z nikotyną, najczęściej po e-papierosy.

Uczniowie klas VII i VIII szkół podstawowych przyznają, że zaczęli swoją przygodę z nikotyną poniżej 13. roku życia. Co czwarty badany uczeń szkół podstawowych odpowiedział, że próbował już produktów z nikotyną, a co 10. 13–14-latek w Polsce używa obecnie produktów nikotynowych – wynika z badania CBOS dla Polskiego Towarzystwa Postępów Medycyny MEDYCYNA XXI „Używanie produktów nikotynowych przez młodzież w Polsce”.

Z badań przytaczanych przez Polskie Towarzystwo Pediatryczne

wynika, że obowiązujący w Polsce zakaz sprzedaży wyrobów nikotynowych osobom nieletnim nie jest przestrzegany – ponad połowa (56 proc.) nastolatków w wieku 16 i 17 lat kupuje e-papierosy bez przeszkód. „Dzieci i młodzież chętnie sięgają po produkty zawierające nikotynę z tego względu, że – jak same mówią – jest to jeden ze sposobów radzenia sobie ze stresem. Ponieważ te produkty są szeroko dostępne, młodzi ludzie obchodzą przepisy, które obowiązują w naszym kraju. Generalnie młoda osoba do 18. roku życia nie powinna móc kupić takiego produktu, a jednak bardzo często sprzedawcy nie sprawdzają wieku” – mówi dr Aleksandra Lewandowska. „Nikotyna to silnie uzależniająca substancja. Jeśli młody człowiek sięga po nią codziennie, a 2/3 nastolatków w wieku 16 i 17 lat przyznaje, że używa e-papierosów codziennie, żeby poradzić sobie ze stresem, to mamy bardzo duże wyzwanie jako dorośli w kontekście wprowadzenia takich regulacji prawnych, żeby nie dochodziło do takich sytuacji. Konsekwencje zdrowotne dla kolejnych pokoleń są bardzo poważne”.

Z danych CBOS wynika, że głównymi powodami sięgania przez młodych po wyroby nikotynowe są ciekawe smaki (53,8 proc. wskazań), chęć spróbowania czegoś nowego (32,1 proc.), moda wśród rówieśników i przekonanie, że używanie wyrobów nikotynowych „fajnie wygląda” (po 10,3 proc.). „Młodych przyciągają te aromaty, które są związane ze smakami słodkimi, owocowymi, deserowymi. Mając na uwadze szkodliwość używania tych produktów, to konsekwencje zdrowotne dotyczące całego organizmu, czyli i sfery somatycznej, i psychicznej, są bardzo poważne. Pamiętajmy o tym, że w tych produktach, również w e-liquidach, znajdują się toksyczne substancje, metale ciężkie, które działają neurodegeneracyjnie na ośrodkowy układ nerwowy, działają karcynogennie, przyczyniają się do niepłodności” – wymienia konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży.

Ekspertki medycy, którzy podpisali list Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, zaapelowali do premiera w sprawie zbyt łatwego

dostępu dzieci i młodzieży do e-papierosów i wyrobów tytoniowych. Zwrócili uwagę, że choć zaproponowane podwyżki akcyzy dla wszystkich wyrobów z nikotyną są krokiem w dobrym kierunku, to pomimo wyższych cen produkty zawierające szkodliwe substancje chemiczne będą dalej trafiały na polski rynek, jeśli nie zostanie wprowadzony odpowiedni nadzór i obowiązek badania ich przed dopuszczeniem do sprzedaży.

Prof. Bartosz Wielgomas, prezes Polskiego Towarzystwa Toksykologicznego, jeden z sygnatariuszy apelu, zwraca uwagę na konieczność gruntownego przebadania słodkich e-papierosów pod kątem toksyczności dodatków smakowych. „Dodawane są tam substancje aromatyzujące, które nie są przebadane pod kątem zagrożeń czy ryzyka zdrowotnego dla użytkowników, szczególnie przy inhalacyjnej drodze podania. Te substancje z reguły były stosowane jako dodatki do żywności i były przeznaczone do stosowania doustnego, drogą pokarmową, natomiast w żadnym wypadku nie były przebadane pod kątem bezpieczeństwa przy podaniu drogą inhalacyjną” – mówi dr hab. Bartosz Wielgomas, prof. Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

W apelu eksperci podkreślają, że jednorazowe, aromatyzowane e-papierosy są produktami relatywnie nowymi na polskim rynku, a odległe skutki zdrowotne nie zostały jeszcze dobrze poznane. Rekomendują też wprowadzenie obowiązkowych badań wszystkich płynów wykorzystywanych w e-papierosach pod kątem niedozwolonych substancji chemicznych, w szczególności psychoaktywnych. Nasilenie tego zjawiska zostało odnotowane m.in. na rynku w USA, gdzie do szerokiej sprzedaży trafiły e-papierosy z nowymi, syntetycznymi związkami psychoaktywnymi, silniejszymi od nikotyny. „Zdecydowanie potrzebujemy większego nacisku położonego na prowadzenie badań jakościowych produktów, które są dostępne na rynku. Jeżeli zwolniliśmy z tego obowiązku producentów, wytwórców, dystrybutorów, to państwo musi przejąć tę inicjatywę i wytworzyć struktury, laboratoria, jednostki, które będą kontrolowały jakość tych produktów” – podkreśla prof. Bartosz Wielgomas. „Zwróciłbym tu

uwagę na potrzebę objęcia też kontrolą substancji będących analogami nikotyny, które producenci mogą próbować wprowadzać do produktów w zastępstwie nikotyny, natomiast te substancje mogą wykazywać działanie bardzo zbliżone do nikotyny albo wręcz silniejsze działanie uzależniające”.

W związku z nadal nierozwiązanym problemem zbyt łatwego dostępu osób nieletnich do e-papierosów i wyrobów tytoniowych eksperci medyczni rekomendują pilne wprowadzenie zakazu sprzedaży tych wyrobów w pobliżu szkół, wycofanie z obrotu e-papierosów i wyrobów tytoniowych o aromatach atrakcyjnych dla dzieci (m.in. owoców, słodczy, gumy balonowej) i rozważenie podniesienia wysokości kar dla sklepów sprzedających te wyroby osobom poniżej 18. roku życia. Zakaz sprzedaży rynkowej miałby objąć wszystkie smakowe warianty e-papierosów i wyrobów tytoniowych, niezależnie od tego, czy zawierają nikotynę, czy też są jej pozbawione

„Potrzebujemy w Polsce kilku rozwiązań związanych z regulacjami prawnymi w odniesieniu do używania wyrobów tytoniowych, e-papierosów, wyrobów beznikotynowych. Między innymi jedno z tych rozwiązań dotyczy zakazu sprzedaży aromatyzowanych wyrobów do wapowania, bo jak weźmiemy pod uwagę odpowiedzi młodych ludzi, to ponad 2/3 z nich mówi, że chętnie sięga po ten produkt ze względu na aromat, który tam się znajduje” – mówi konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. „Kolejna rzecz to podnoszenie cen akcyzy w związku ze zmniejszeniem dostępności do tych produktów”.

Jak podkreśla, tego typu rozwiązaniom systemowym powinna jednak także towarzyszyć odpowiednia edukacja. „Jeżeli weźmiemy pod uwagę, z jakich powodów młodzież i dzieci sięgają po te produkty, czyli w związku z tym, że nie radzą sobie ze stresem i z wyzwaniem, to widzimy, że same zakazy bez prowadzenia też działań związanych z profilaktyką, z edukacją zdrowotną niewiele przyniosą. Tutaj jest potrzebna synergia w działaniu – z jednej strony wprowadzamy regulacje, które

zakazują, ale również edukujemy, żeby dać narzędzia młodym ludziom do radzenia sobie z wyzwaniami, które niesie codzienność” – ocenia dr Aleksandra Lewandowska.

Eksperti postulują, by problem ten znalazł się na agendzie zbliżającej się polskiej prezydencji w UE, tym bardziej że ma on charakter szerszy niż tylko krajowy.

Źródło: Newseria.pl